Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 6/18 Sierpnia № 66. ROK 1856.

Korrespondencye.

Z powiatu Sieradzkiego, d. 31 Lipca 1856 r.

Z powodu artykułu Gazety Warszawskiéj *z d. 28 Lipca Nr. 198 o sączkach czyli drenach.*

Nietylko francuzcy i angielscy rolnicy ocenili niezmierną korzyść zaprowadzenia drenów, czyli sączków, ale i u nas, pomimo małéj ilości gospodarstw w których są zaprowadzone, i to po większéj części tylko na małą skalę, korzyść tę gospodarze nasi ocenić potrafili. Niektórzy z nas, widzieli sączki w cudzoziemskich krajach, a będąc ludźmi ciekawymi, łaknącymi nowości, jeszcze tak korzystnych jak sączki, badali je więc głębiéj, o ile im czas pobytu za granicą pozwolił i z tego badania najlepsze wnioski wyprowadzali. Inni znowu, czytują to pisma zagraniczne, tak obszernie ten przedmiot traktujące; to krótkie lub długie broszury i traktaty o sączkach za granicą wydane; czytali w oryginałach lub spolszczone; a nawet i nasze pisma, przez swoje korrespondencye, lub gazety przemysłowo handlowe, ogłaszały artykuły już naszych ziemian. Z tego łatwo wnieść można, że ten nowy dowód postępu, który chce przymusić tę hojną żywicielkę naszą do jeszcze hojniejszéj dani, odbił się u nas dowodnie; że ogół gospodarzy naszych a przynajmniéj większość wie, co to są dreny, jak się urządzają i jakie korzyści rolnictwu przynoszą. Nie wiedzieliśmy tylko, że i pod względem sanitarnem są dobremi: dopiero teraz wiemy to usłyszawszy zdanie p. Dumas, sławnego chemika francuzkiego; ale tém lepiéj, że jeden ten wynalazek tyle razem za sobąpociąga dobra: bogactwo i zdrowie.

Nie wiem, jak dawno sączki weszły za granicą w użycie, ale to tylko wiem, iż w 1850 r. czytałem na polski język tłómaczoną broszurę przez jakiegoś p. Biernawskiego o drenach, która była zarazem sprawozdaniem Towarzystwu Rolniczemu jakiegoś hrabstwa w Anglii. W roku 1851 widziałem dużo drenów w hrabstwie Midlessex, Kent, Sury. Francya, późniejsza w przyjęciu sączków, szybciéj sobie potém postąpiła; ma ich mieć podobno więcéj. Ale nie o to mnie tutaj chodzi; chcę tylko wykazać, że już najmniéj lat siedm, jak wiemy o istnieniu tego dzielnego wynalazku na Zachodzie i znamy go mniéj więcéj.

Zachodzi tu więc pytanie, dla czego my, gospodarze kraju tutejszego, wiedząc o istnieniu tak użytecznego środka, tak dzielnie wpływającego, już nie na polepszenie bytu, ale na wzbogacenie ziemian, tak obojętnie przypatrujemy się jego coraz silniejszemu rozwojowi na Zachodzie, wierząc w jego skuteczność, kiedy inne okoliczności tak dobitnie wskazują nasze chęci w czynach rolniczych, nie tylko do wyrównania, ale niemal do przodkowania Zachodowi dążące? Pług, owa mytyczna siła naszego narodu, pług ten sprowadzony czy z Belgii, czy z Anglii lub Szkocyi, nie przyjął się na naszéj ziemi: stał się u nas narzędziem wyjątkowém. My sami, zapragnąwszy postępu naszego rolnictwa, wyrobiliśmy pługi, godne emulacyi z pługami Zachodu. Nasze żniwiarki, siewniki, drapacze, pielniki i t. p. wskazują, że zmysł wynalazku u nas obfity. Dla czegóż więc nie postąpiemy naprzód— nowością są dreny, dla czegóż nie bierzemy się do nich? Oto dla tego, że dreny kosztują dużo, a my, jakkolwiek pojmujemy dobrze przemysł i wynalazki sami je tworząc, bierzemy się jednakże do tych tylko, które mało kosztują nakładu pieniężnego, choć stosunkowo daleko więcéj kosztują pracy—bo jesteśmy biedni! Pieniądz rzadki, więc pożyczka trudna. Kilkoletni jeszcze Krzyż Pański w nieurodzaju, który z pokorą przyjmujemy, wyniszczył gotówkę średnich nawet kapitalistów rolników; a cóż dopiero mówić o tych, którzy nie byli prawie wcale lub bardzo mało zamożnymi gospodarzami! Trudno jest wtedy myśleć o postępie rolnictwa i wyrównaniu w niém krajom niezmiernie obfitém w kapitały, nam, którzy po kilkoletniéj klęsce nieurodzaju, zmuszeni byliśmy, dla wyżywienia siebie i czeladzi, zasięgać łaskawéj pomocy naszych brodatych bankierów. A Boże Ty mój! jakaż to pomoc! to nasz pot krwawy zaprzedany 20m 30m i 40m procentem na zbożu, co na pniu stoi i smutnie się porusza, żeś to dziecko pracy twojéj skaził ohydnym handlem.

Z tego wynika, że zanim pomyślemy o wzbogaceniu się, pomyślmy wprzód, tylko szczerze, o polepszeniu bytu naszego gospodarstwa.

Brak kapitału tak zwanego obrotowego, jest u nas jedyną, a na nieszczęście, powszechną przyczyną stagnacyi; boć też bez tego kapitału, pomimo najsilniejszych wytężeń, trudno posunąć się naprzód.

Oszczędnością, pracą, skrzętnością, przyjdzie się prawda do jakowegoś zapasu; lecz na nieszczęście, jeden wypadek, jeden rok, jeden nieurodzaj cofają o lat kilka wzrost gospodarstwa. Gdzież wtedy szukać ma ziemianin sposobu zaspokojenia potrzeby rolnéj? Sposobu najprędszego choć może najgorszego wtedy używa: pożycza od żyda! Nam więc nic nie potrzeba, tylko kredytu umiarkowanego; poszukajmy gdzie jego źródeł.

W kraju naszym nie masz téj gorączkowéj chęci, jaka panuje na Zachodzie, mianowicie teraz we Francyi, chęci szybkiego wzbogacenia się bez pracy, chyba tylko w wyjątkowych klasach społeczeństwa naszego. Jest rzeczą dowiedzioną, że ta chęć nabycia zysku bez pracy, w jakikolwiek sposób objawiana, jest najbardziéj demoralizującą i że naród, kiedy popadnie w tę gorączkę, to trudno mu się wyleczyć, bo ona najczęściéj w stan zgniły przechodzi. Ta chęć zysku bez pracy prowadzi za sobą szereg występków i zbrodni, których po większéj części jest matką. A jednakże to złe, tak trapiące rząd francuzki, wyrodziło się z celu najlepszego w świecie, z celu przyjścia w pomoc handlowi, przemysłowi a za niemi i rolnictwu, z pomocą swoich kapitałów, kredytem ruchomem. Ten środek nowy gdy tylko stanął w swojém miejscu i zaczął poddawać materyały przemysłu, rękodzielni i rolnictwa handlowi, temu zaś ułatwiał zbycie konsumentom, wszędzie zaś pośrednicząc swojemi kapitałami, okazało się wtedy że tak użyte kapitały przynosiły ogromne zyski swoim właścicielom. Odtąd ubieganie się o nabycie akcyj kredytu ruchomego podniosło niezmiernie ich kursa; biegną chciwi łatwego zysku gracze nabywać akcye, które dla tego, że się zbyt wysoko podniosły, nie mogą na małym poprzestawać zysku; muszą się rzucać na interesa wątpliwsze

podobno najzyskowniejsze, lub odległe wyszukiwać nowe kopalnie bogactwa przemysłowo handlowego. Tutaj górnik czyli dyrektor niech chybi, zamiast złota ołów wynajdzie, a cały budynek téj spółki runie, przygniatając swoich życiodawców! Ileż tutaj wyrodzi scen okropnych ten upadek ileż nawet zbrodni może być przyczyną.

Dla ziemian kraju naszego nie potrzebny wcale kredyt taki. Wychodząc zawsze ze stanowiska téj zasady: że naszém jedyném bogactwem jest praca około roli, potrzebujemy tylko kredytu do ułatwienia nam téj pracy: czyli jako narzędzie pośrednie naszego wzbogacenia się kredyt uważać winniśmy. Idąc śladem sąsiednich krajów, banki prowincyonalne byłyby dla nas najstosowniejsze: najprzód ich działanie, gdyby było ograniczone granicami własnego powiatu, łatwiéj mogłyby być skierowane tak, iż chociażby nie przynosiły swoim zakładcom szalonéj dywidendy banków francuzkich dawałyby jednakże zyski, choć mniejsze ale pewniejsze i bez hazardu.

O ile znam kraj nasz, rozumiem, że każdy powiat obyłby się własnemi kapitałami; w braku zaś, inne miejsca, w których jest większa centralizacya kapitałów, mogłyby przyjść w pomoc mizerakom, gdyby tylko ogólny popęd ku temu wzbudzić było można. Dla zebrania a następnie złożenia takiego banku, potrzeba centralizacyi członków każdego powiatu. Ci radząc o lepszym kierunku swojemi kapitałami, mogliby się zawiązać w towarzystwo rolnicze prowincyonalne, którego zadaniem znowu byłoby upowszechniać narzędzia rolnicze, poprawione w swojéj konstrukcyi, wprowadzać nowe, zaprowadzać nowe, całkiem nie znane lub bardzo mało zboża i t. p. a głównie podniecać opieszałych lub głuchych na głos postępu rolnego. Słowem, działać różnemi znanemi i odkryć się mającemi sposobami, do podwyżki produkcyi a przez to do powiększenia bogactwa narodowego.

Gdyby jeszcze ziemianom, jako istotnie handlującym, można było podsunąć się pod prawo przymusu osobistego, wtedy banki takie dzielnąby pomoc rolnictwu przynosiły. Przeniosłyby, pod względem korzyści materyalnéj i moralnéj łącznie, wszystkie gorączkowe fantazye Zachodu.

W kraju naszym dwojakie mamy pożytki, przez ziemian używane. Jedne są hypoteczne, z procentem od 7 do 12 i więcéj czasem; a to zależy najprzód od okolicy w któréj pożyczający zaczerpuje kapitałów; daléj od obciążenia większego lub mniejszego hypoteki; nakoniec i od regularności doświadczonéj wypłacania procentów przez pożyczającego. Tutaj przyznać trzeba, iż nierzetelność dłużników podniosła także stopę procentu. Dość częstemi albowiem są wypadki simulacyjnych sprzedaży dóbr, wydzierżawiań i t. p. podstępów, przez mistrzów w obejściu prawa wynalezionych, i do użytku klijentom przedstawionych. Te różne sposoby, zwykle używane do ratowania majątków obdłużonych, prawie zawsze są niegodziwe; tém bardziéj niegodziwsze, że twórca złego stara się tylko całość lub część wycofać z pod natarczywości uderzeń wierzycieli, będąc za tę niegodziwość osobiście bezpiecznym. Nie mogąc więc w tym razie wpłynąć słowem, działajmyż siłą: poddajmy się pod przymus osobisty. Niech ten, który nie umie szanować wiary publicznéj, nie szydzi z niéj przynajmniéj bezkarnem zamaskowaniem się i niech pokutuje, jak na to zasłużył.— Drugi rodzaj pożyczek jest obligowy, czyli tak zwany na kwitek: ten rodzaj pożyczki umorzyć całkowicie, jak najprędzéj i najskuteczniéj starać się powinniśmy, bo tym téż rodzajem trudnią się po większéj części starozakonni. Tutaj to mieści się ten rój termitów ludzi, tak skrzętnie niszczących zawiązki naszego bytu materyalnego. W każdém miasteczku znaczniejszém kraju naszego mieści się kilku lub kilkunastu usłużnych żydków, z pożyczką na niezmierne procenta. Mieszkając nie odległe od swego dłużnika, pilnują całego ruchu jego gospodarstwa, zgłębiają całe położenie jego majątkowe względnie własnéj korzyści, strzegą bezpieczeństwa swoich kapitałów, umiejąc je zarazem sami sobie wycegzekwować.— Termina ich wypożyczek są krótkie, ale że częste, z łatwością schłaniają roczną produkcyą, w okręgu swoich działań, większéj części ziemian. Uciekajcie od takich pożyczek, a nie mogącz niszczyć takowego robactwa, odejmcie mu przynajmniéj żądło które was kąsa i niszczy, a którém po większéj części sami ich uzbrajamy.

Obywatele dawniejszéj guberni Kaliskiéj, na wyborach radzców Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zrobili wzmiankę, co do użycia nadkompletnych funduszów tegoż Towarzystwa, jako rodzaj pożyczki. Te fundusze mogłyby być niezłym początkiem złożenia banków prowincyonalnych, jeżeli tylko Opiekuńczy Rząd uzna to za dobre i zatwierdzi.

Wtedy dopiéro rolnictwo nasze podnieść się może, a z niem bogactwo narodowe. Trudno zaś temu myśleć o drenach, kto pól własnych w stanie obsiać nie jest. I chociaż są zamożniejsi, którzy pomimo klęsk nieurodzaju i pomoru bydła, trzymają się krzepko i mogliby pola u siebie drenować, lecz ponieważ popędu ogólnego do tego nie masz i oni milczą. Nawet myślę, iż wioś jedna, gdy będzie miała pola drenowane, a otoczona wsiami bez drenów, to te jéj nie przyniosą tak dzielnych korzyści, gdyż napływ wody zaskórnéj z sąsiednich wsi nastąpić może, lub przeciwnie, jeśli będą skutecznemi, bezdrenowego sąsiada zaleją. Próby zaś taniego obsuszania spodniéj warstwy ziemi, przez kryte rowy, zasypywane kamieniami, gdzie ich jest obfitość lub zakładane faszyną, prócz gorliwéj chęci probującego, nic więcéj nie wykazały. Wyrokować zaś jeszcze niepodobna, czy to złe leży w saméj naturze tychże rowów krytych, czyli też w ich wykonaniu. (*)

Bolesław T...

WIADOMOŚCI O TEGOROCZNYM SPRZĘCIE.

Z okolic nadnieprzańskich, Gub. Lubelskiéj.

Pod d. 10 Czerwca r. b. wyzwałem za pośrednictwem *Korrespondenta Rolniczego* współpracowników moich, właścicieli ziemskich, do sprawozdań o rezultatach żniw tegorocznych. Słuszną więc jest rzeczą, abym się znalazł jednym z najpierwszych, w oznaczonym punkcie zbiorowym. A jakkolwiek nie ze wszystkiém zadawalniające przesłać mogę wiadomości, te jedne przecież, jeżeli się znajdą w odpowiedniéj ilości z kraju całego, oświecić mogą rolników, handlującą publiczność i konsumentów, o prawdziwém położeniu rzeczy i te jedne, na zrównoważenie się cen skutecznie wpłynąć mogą.

Przystępuję do głównego przedmiotu: Sprzęt żyta okazał się u nas w ilości kóp, o $\frac{1}{3}$ przynajmniéj mniejszym od roku zeszłego, nieuwzględniając niedosiewów, znaczną przecież cyfrę stanowiących, bądź to z powodu mokréj jesieni i niemożności uprawienia roli pod zasiew, bądź z powodu niezwykłéj drożyzny, a ztąd dla wielu niedostępnych cen zboża. Wprawdzie sprzyjająca pora w czasie kwitnięcia i dojrzewania, korzystnie oddziałały na ilość i gatunek ziarna pod względem wagi, co ogólną produkcyę tego ziemiopłodu na równi z przeszłoroczną oceniać pozwala.

Sprzęt pszenicy zdaje się niekorzystniéj wypadł, a jakkolwiek ziarno pięknie wykształcone i pogodnie sprzątnione, nadmierna przecież ilość miotły, skutkiem mokréj pory w czasie siewu, ogół całkowitego zbioru ledwie na połowę oceniać dozwala.

Jęczmiona, owsy i grochy, jedynie z bardzo wczesnych obsiewów pochodzące, zapowiadają dobre rezultata. Nieszczęściem, spóźniona pora wiosenna i brak inwentarza pociągowego, małéj tylko liczbie właścicieli właściwą godzinę uchwycić pozwoliły. Ztąd wyszczególnione powyżéj trzy gatunki zboża mierne jedynie przedstawić mogą zbiory.

Hreczka, skutkiem upałów i zapalenia w czasie kwiatu, mało co więcéj nad zwrot nasienia rokuje.

Kartofle w niewiele co lepszém znajdują się położeniu, z wyjątkiem bowiem uprawy ogrodowéj, zwykle przy nizinach praktykowanéj, ogół sprzętu, jakkolwiek bez pojawienia się dotąd zarazy, nad sześć ziarn plonu, i to w nie wielu miejscowościach, obiecywać się zdaje.

(*) Upraszamy niniejszém p. Wyszomirskiego, trudniącego się zakładaniem drenów, ażeby się zgłosił do Redakcyi.

Wogóle, rok bieżący za mierny tu u nas pod względem zbiorów uważać należy, a wyczerpnięcie zapasów, przy konkurencyi zagranicznéj, utrzymanie wysokich cen wszelkiego rodzaju ziemiopłodów zapowiada. Jakoż ruch handlowy objawiać się zaczyna i ztąd życzyćby wypadało, aby właściciele ziemscy, przed przystąpieniem do zawierania kontraktów, przedstawiające się okoliczności pod ścisłą i gruntowną uwagę brać chcieli.

w Siemieniu, dnia 11 Sierpnia 1856 roku. *Biernacki.*

— Oprócz księgosuszu który już massy bydła wytępił, zjawiają się różnorodne w bydle choroby, mniéj więcéj niebezpieczne, na które jako nowe, nauka weterynaryi nie podaje lekarskich środków. Że zaś pomiędzy ludem znajdują się środki leczenia domowych zwierząt, za obrębem weterynaryi, jednak skuteczne, interesem ziemian jest środki te przez pisma publiczne rozpowszechniać.

U mnie zapadła krowa na dość pospolitą chorobę zatrzymania gnoju, została uratowana, i nie pisałbym o tém, gdyby szczególne zjawiska, jakie się po przyjściu choroby okazały, nie wprowadzały mnie na myśl, że to był inny rodzaj choroby, któréj skutkiem było zatrzymanie odchodów. Dla pewniejszego o tém sądu sposób leczenia opowiem.

Za otrzymaniem wiadomości od pastucha, że krowa nie jadła na pastwisku i że się pokładała, kazałem ją odstawić na miejsce osobne, a nazajutrz, nie zastawszy śladów ani moczu, ani odchodów, zadałem jéj mocną dozę aloesu; we trzy godziny, 1/4 fun. soli glauberskiéj i enemę z mydła z tytoniem; na wieczór puściła mocz i małą ilość suchego kału, nie okazując chęci do jedzenia; nazajutrz zadałem jéj kwartę oleju lnianego, we trzy godzin, kwartę drożdży; mimo tylu jednak środków fermentacyjnych, nie było słychać żadnego burczenia; w kilka godzin wszakże znowu puściła nieco kału, bez widocznéj poprawy. Trzeciego dnia, dawny kawalerzysta doradził mi środek nie znany tarcie brzucha bydlęcia drążkiem osikowym po pierwszym tarciu przez pół godziny, znowu puściła nieco kału; operacya więc ta powtarzała się przez dni dwa, po trzy razy na dzień; pierwsze trzy razy z takim skutkiem że mała ilość kału odchodziła, późniéj bez żadnego skutku.

W ciągu czterech dni choroby nozdrza i nogi miała chłodne ale nie zimne, odchód z początku mocno suchy, późniéj wolniejszy, tak jednak jakby z suchéj paszy, koloru ciemno-brudnego, co mogło pochodzić z gorączki; z początku nic jeść nie chciała, późniéj jadła bardzo mało, ze zmiennym gustem, już do świeżéj trawy i koniczyny, już do siana; piątego dnia całkiem zaprzestała jeść, osłabła tak, że ją podnosić musiano, zwieszała uszy, a nozdrza i nogi coraz były zimniejsze.

Widząc stan jéj niebezpieczny, z własnego domysłu chcąc w niéj wzbudzić ciepło, zadałem jéj dwa łuty kamfory w półkwarty mocnéj okowity; to lekarstwo tak ją rozpaliło, że rogi, nozdrza i całe ciało było gorące; bojąc się apoplexyi, kazałem jéj kwartę krwi upuścić i na tém się skończyła ta kuracya, bo w pół godziny z pełnym apetytem jeść poczęła, następnie wróciło i mléko.

W kilka dni po przejściu choroby, postrzegłem, że jéj skóra na mordzie obłazi i nowa porasta, na krzyżu zaś poniżéj łopatek wyskoczył guz jątrzący; wnosząc że natura sama dokonywa kuracyi wyrzutami na wierzch, pozostały ostrości krwi, idąc jéj w pomoc, zadałem jéj po dwa razy po 1/4 funta siarki; w parę dni zamiast wyrzutu, którego się spodziewałem, pokazało się, że skóra na niéj popękała, na krzyżu, słabiznach i lewéj łopatce i kawałami w miarę porostu nowéj, odpada.— Oddaję pod opinię weterynarzy, czy to zjawisko jest skutkiem lekarstw, czy choroby. Co do owego drążka osikowego, nadmieniam, że jest niezawodném lekarstwem na moczysko koni, a tak mało komu znaném. *E. C.*

Zapytanie do szanownych ziemian.

Gospodarując na lekkich gruntach, więcéj trzeba myśleć o dogadzaniu zbożom na nich siewanym, jak o uprawianiu tychże gruntów i po większéj części to postępowanie zupełnie jest przeciwne wymaganiom gruntów innéj natury. Siejąc zatém żyto na piaskach, staram się zabezpieczyć je od szkodliwych wpływów wiatrów jesiennych, przez długie odleżenie się roli po zoraniu na zagon przed siewem. Lecz to nie okazuje się jeszcze zupełnie dostateczném, gdyż przykrywając żyto broną drewnianą, piasczysta rola tak nią napowrót poruszoną zostanie, iż ta nie wiele zyskuje przez poprzednie odleżenie się. Chcąc zapobiedz téj niedogodności, zamierzyłem na równo uwleczonym i odleżałym piasku siać żyto pod skibę, to jest przykrywać je płużycą. Nie praktykując sam tego jeszcze, radziłem się pod tym względem swoich sąsiadów, lecz ponieważ ten sposób zupełnie nie jest w tych stronach używanym, nikt mnie nie mógł dokładnie objaśnić, i daleko więcéj niechęci spotykałem w ich zdaniu przeciw siewowi żyta pod skibę, aniżeli pod bronę.

Mnie zaś zdaje się, iż siew żyta pod skibę na piaskach, dla kilku przyczyn powinien być korzystniejszym, aniżeli pod bronę: *a* iż siew żyta na piaskach następuje zwykle jeszcze w miesiącu Sierpniu, zbytnie zatém gorąco i suchość gruntu, wielu ziarnom za płytko przykrytym nie dozwalają prędko kiełkować, a ziarna broną nie przykryte zupełnie przepadają; gdy przeciwnie płużyca głębiéj i wszystkie przykrywa. *b* Grubsza warstwa ziemi, odkładnicą na ziarna nasypana, lepiéj młodą roślinkę zabezpieczy od wywiewu wiatrów, aniżeli lekkie i niedokładne przykrycie ziarna broną. *c* Sposób siewu żyta pod skibę o wiele by siew takowego przyspieszył, nie potrzebując z zoranym zagonem oczekiwać kilkotygodniowego odleżenia się roli, co gdy na świeżych kartofliskach ma miejsce, siew żyta dopiero w Październiku nastąpić musi.

Pragnąc wiedzieć, czyli wnioski moje są prawdopodobne i praktyczne, upraszam szanownych ziemian, którzy od dawna na piaskach gospodarują, aby mnie objaśnić raczyli: 1° Czy siew żyta na piaskach pod skibę nie jest zawodnym? 2° Czy po zasiewie żyta pod skibę, przygniecenie go wałkiem dębowym nie będzie zbyteczném przyciśnieniem go, a przez to szkodliwém wschodowi żyta, mianowicie wałkowanie zaraz po deszczu. 3° Czy wałkowanie żyta na świeżém kartoflisku, zaraz po wykopaniu kartofli pod skibę sianego, wystarczy za konieczny dla niego warunek, to jest odleżenie się roli. 4° Czy po zasianiu żyta pod skibę, potrzebne jest zbronowanie go przed walcowaniem, aby ziarno zbyt głęboko w ziemi nie leżało. 5° Czy siew pod skibę pszenicy i wszelkich zbóż jarych (rozumie się na rolach sypkich) bezwzględnie nie jest właściwy i trzymający pierwszeństwo przed siewem tychże zbóż pod bronę.

Upraszam raz jeszcze szanownych ziemian o łaskawą i rychłą odpowiedź na pytania moje, abym z niéj mógł jeszcze korzyść téj jesieni odnieść, przynajmniéj co do siewu żyta na kartofliskach. A gdybym téż jeszcze uzyskał kilka odpowiedzi z różnych stron kraju, z pod różnego pióra i praktyki, jakążbym czuł wdzięczność dla mych szanownych nauczycieli, oraz dla pisma tego, które tak dzielną daje sposobność do porozumiewania się ziemian, choćby z najodleglejszéj okolicy. W tym razie szanowni korrespondenci wraz z szanownym redaktorem dopełnią dobrego uczynku: *Nieumiejętnego nauczyć.*

Dnia 10 Sierpnia 1856 roku.

A. K. z Ptu Pułtuskiego, okolicy Makowa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwerti 2165; pszenicy czetwerti 1674; jęczmienia czetwerti 1379; owsa czetwerti 2669; grochu czetw. 48; gryki czetwerti 717; kaszy jęczmiennéj czetwierti 201; mąki żytniéj razowéj czetwierti — mąki pszennéj pytlowéj czetwerti — kartofli czetwierti 2307; siana pudów 17,425; słomy pudów 20780.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od dnia 10 do 16 Sierpnia 1856 r.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	K.		OD RS.	KOP.	DO RS.	K.
Żyta czetwiert	8	66			Słomy pud . .	—	19	—	—
Pszenicy ditto	13	20			Siana fura 1 k.	—	—	—	—
Grochu polnego	12	30			» » 2 k.	—	—	—	—
» cukrowego	15	42			Siana pud . .	—	31	—	—
» fasoli . .	14	26			Drzewa sos. sąż.	8	50	—	—
Gryki	8	12			Wół dobry . .	50	46	—	—
Jęczmienia . . .	7	74½			» średni	40	49	—	—
Owsa	5	61			» lichy	27	11	—	—
Mąki psz. prze. p.	2	55			Ciele	4	17	—	—
ordyn. pud	1	93			Baran	3	26	—	—
żytnéj pytlowéj	1	36			Wieprz dobry	23	97	—	—
żytnéj razowéj	—	—			» średni	17	95	—	—
gryczanéj pud	2	10			» lichy	10	18	—	—
Kaszy jaglanéj	14	2			Masła pud . .	7	60	—	—
» grycz. zw.	13	90			Słoniny » . . .	6	—	—	—
» drobnéj	27	6			Kartofli czetw.	3	31	—	—
» jęcz. perło.	27	24			Okowity wia.*)	5	45	—	—
» » ordyn.	11	56			Szumówki »	3	27	—	—
Słomy fura zw.	—	—							

Sprowadzono w dniu 15 Sierpnia r. b. na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych i zagranicznych kupców: wołów sztuk 996; z różnych miejsc Królestwa —; ogółem wołów sztuk 996 wieprzy 653; cieląt 834; baranów 805 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcyę mieszkańców, wołów sztuk 617; na prowincyę wołów sztuk 260 wieprzy 530, barany wszystkie.

*) *Okowita* podług próbierza stumiarowego, ma trzymać 78°—czyli 10-tą próbę Magiera, a cena tu podana jest z opłatą konsumcyjną. *Szumówka* ma trzymać podług próbierza stumiarowego 46¾° czyli 6-tą próbę Magiera.

Wełna.— *Wrocław, 15 Sierpnia.* W ubiegłym tygodniu od czasu wełnianego jarmarku mieliśmy tu największy ruch wełną; i fabrykanci sami po większéj części rozkupili do półtora tysiąca centnarów. Za szląską wełnę jednostrzyżną płacono 95 do 103 talar. za podobnąż ze skubanek i skór 84 do 85 talar. Za wełnę polską jednostrzyżną 78 do 88 tal. Za takąż rossyjską po 66 tal. Za polskie loki 67 tal. Dowozy ciągle miewamy znaczne.

Zboże.— *Londyn, 14 Sierpnia.* Dowozy zagranicznego zboża i mąki są wielkie, angielskiego zaś małe. Na dzisiejszym targu tutejszym mało było kupujących, lecz świeża pszenica utrzymuje się w pełnéj cenie poniedziałkowéj. Za to obrot zagranicznem ziarnem zmniejszał, ale ceny nie uległy zmianie. Dowieziono w tym tygodniu z zagranicy: Pszenicy kwarterów 21,210; jęczmienia 3880; owsa 12770.

Wrocław, 15 Sierpnia. Silniejsze dowozy, pośledniego mianowicie żyta, sprawiły obniżenie jego ceny, i utrudniły sprzedaż, lecz celne ziarno utrzymało się w dawniéjszéj wartości. Pszenica nie spada, ale nie ma pokupu. Jęczmień podobnież. Owies, stary, poszukiwany bardzo. Notujemy pszenicę białą po 90 do 112 srgr. szefel (do rsr. 6 kop. 75 korzec), żółtą po 80 do 110 srgr. szefel. Żyto 84-funtowe po 66 do 67 srgr. (rsr. 4 korzec); 86-funtowe po 70 do 71 srgr. szefel (rsr. 4 kop. 25 kor.) Jęczmień po 48 do 53 srgr. (rsr. 3 k. 43 kor.) Owies 34 do 40 srgr. (do rsr. 2 k. 45 kor.) Rzepak zimowy, raps po 135 do 150 srgr. szefel (do rsr. 9 kor.); letni rzepak 120 do 130 srgr. (rsr. 7 k. 80 korzec).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 6 (18) Sierpnia 1856 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ r. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92	70	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	142	50	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	29	—	—
Lipsk 100 talarów	3 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	70	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	92	85	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	15½	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr. . . .		—	—	84	97
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		14	61	—	—
Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 »		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. . . » 300 »		—	—	—	—
» » B. . . » 200 »		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
Nowa Rossyjska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		102	25	—	—

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 9⅓
Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. 1 kop. 75

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 15 Sierpnia 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	101¾
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	110½	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	84¾
» Listy Zastawne nowe	94	—
» Obligacye 500-złotowe	88	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	—	95½
» B. 200 »	—	21

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować.— W Warszawie d. 1 (13) Sierpnia 1856 r.— Starszy Cenzor, Radca Honorowy, T. Hertz.